

Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

Referat tow. Bolesława Bieruta
wygłoszony na III Plenum KC PZPR
zamieszczamy na stronach 2, 3, 4 i 5

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 27 stycznia 1955 r.

Nr 22 (1472) B Cena 20 groszy



Hadasik — delegatem

WARSZAWA — PARYŻOWI

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy przesłało do przewodniczącego Rady Miejskiej Paryża następującą depeszę:

„Rada Narodowa miasta Warszawy, poruszona żywiołową klęską, która dotknęła Paryż i jego mieszkańców, oraz wyrażając uczucia ludności Warszawy, że Panu swie najgłębsze współczucie. Chcąc choć w części ulżyć ciężkiemu losowi mieszkańców Paryża, Rada Narodowa miasta Warszawy pozwala sobie przekazać na rzecz Pana sumę 10 milionów franków. Proszę przyjąć. Panie Prezydencie, wyrazy mego najgłębszego szacunku.

(—) JERZY ALBRECHT

W związku z tym ambasador PRL w Paryżu Stanisław Gajewski odwiedził dnia 25.1. przewodniczącego Rady Miejskiej p. Bernarda Lafay i wręczył mu czek na kwotę 10 milionów franków francuskich.

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zakończeniu stanu wojny między ZSRR i Niemcami

MOSKWA. Agencja TASS opublikowała 25 bm. następujący dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zakończeniu stanu wojny między Związkiem Radzieckim i Niemcami:

22 czerwca 1941 roku, wskutek zdradzieckiej napaści ze strony Niemiec hitlerowskich, Związek Radziecki znalazł się w stanie wojny z Niemcami. Dzięki swej ofiarnej walce wspólnie z narodami krajów koalicji antyhitlerowskiej, naród radziecki rozgromił agresorów hitlerowskich i wyzwolił narody Europy, w tym również naród niemiecki, z niewoli faszystowskiej. Na konferencji poczdamskiej w 1945 r. określone zostały drogi dalszego rozwoju Niemiec jako jednolitego, pokojowego i demokratycznego państwa oraz potwierdzona została konieczność zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uważa za rzecz niemożliwą, że aczkolwiek od chwili zakończenia działań wojennych przeciw Niemcom upłynęło blisko 10 lat, Niemcy wciąż jeszcze znajdują się w stanie rozbitcia i nie mają traktatu pokojowego, naród niemiecki zaś w dalszym ciągu nie jest równoprawnym z innymi narodami. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR stwierdza, że polityka Stanu Zjednoczonych, Anglii i Francji, zmierzająca do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do agresywnych ugrupowań militarnych, polityka, która znalazła wyraz w układach londyńskim i paryskim, uniemożliwiła

osiągnięcie niezbędnego porozumienia w sprawie przywrócenia jednności Niemiec na pokojowych i demokratycznych podstawach oraz zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Mając na względzie umocnienie i rozwój przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Demokratyczną, opartych na uznaniu zasad suwerenności i równoprawności, biorąc pod uwagę opinię rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz uwzględniając interesy ludności zarówno Niemiec wschodnich, jak i zachodnich.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR niniejszym dekretem ogłasza:

1. Stan wojny między Związkiem Radzieckim a Niemcami zostaje zakończony i ustanawia się między nimi stosunki pokojowe.

2. Wszystkie powstałe w związku z wojną ograniczenia prawne w stosunku do obywateli niemieckich, którzy byli traktowani jako obywatele wrogiego państwa, tracą moc.

3. Deklaracja o zakończeniu stanu wojny z Niemcami nie zmienia ich zobowiązań międzynarodowych i nie narusza praw i obowiązków Związku Radzieckiego, które wypływają z istniejących porozumień międzynarodowych między czterema mocarstwami, dotyczących Niemiec jako całości.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
K. WOROZYŁOW

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
N. PIŁGOW

180 tys. młodzieży woj. krakowskiego na wartach zjazdowych

Już tylko godzinę dzieli nas od rozpoczęcia obrad II Zjazdu ZMP. Setki tysięcy młodych i starszych robotników czynnie wita to wielkie święto młodzieży polskiej, pełniąc warty produkcyjne.

KRAKÓW. Warty zjazdowe w Krakowie i województwie pełni już 180 tysięcy młodych robotników z miast i wsi.

Z liczby tej blisko 4 tysiące stanowią młodzi budowniczo- wy huty im. Lenina oraz robotnicy uruchomionych już obiektów huty. Na czoło realizujących warty produkcyjne wysuwają się ZMP-owcy oraz ich niezorganizowani koledzy z wydziału mechanicznego.

KRAKÓW (kor. wł.). Podajemy niektóre spośród tych meldunków, jakie składali młodzi przewodnicy, którzy w liczbie około 800 przybyli na Zjazd w Krakowie.

Głos ma Walenty Kaczmarek z Zakładów Kokosielniczych Huty im. Lenina:

„Nasze zobowiązanie było poważne — intensywnie wykonaliśmy 1500 ton koksu ponad plan. W przedwiozioru — wyobraźcie sobie — pękła od przykro nam napędzonym maszyną wysochła próba się odziały. Zakończono ją. Mimo to zobowiązanie wykonaliśmy w terminie.

Aleksander Kurek z cementowni w Górze Kola Trzebnickiej:

„Młyny dokonywały u nas do niedawna przemianę około 270 ton szlamu na dobę. Az przyszedł do nas inż. Jan Sowa, ztempowicem, ztempowicem, ztempowicem. „Wykombinowali” on, że możemy dać nie 270, ale około 320 ton prze- mianu. Dzięki wysiłkom laborantów młodej załogi młynów próba się odziały. Zakończono ją. Mimo to zobowiązanie wykonaliśmy w terminie.

Jan Gawron z podlaskiej wsi Maruszyna:

„Dzięki dobrej agitacji ztempowicem wina nasza wywiązała się ze wszystkich zobowiązań do państwa. Ztempowicem zobowiązaliśmy się, że w bieżącym roku zakon- traktujemy 11 ha lnu.

Czesław Bak z Bożęcina w pow. Brzesko:

„Wiesz, kłopot jest duży, chyba największy w Polsce. Ciągnie się 12 młodych ztempowicem jest mało. Zaledwie 50. Mimo to ożywi- liśmy naszą wiarę. W okresie przed- zimoowym stworzyliśmy zespół charytatywny, dramatyczny i czytelni- cy. Wesołe i rażące płynię życie w naszej wsi.

S. SZYMKAT
80 maszyn do stycznia
ponad plan

RZESZÓW (kor. wł.). Ztem- powicem z Fabryki Maszyn do Szy- cia „Polna” w Przemyślu w czyn- e zjazdowym wyprodukowali ponad plan 50 maszyn. Ponadto podjęli dodatkowe zobowiązanie i jeszcze przed Zjazdem oddadzą do magazynu dalsze 30 maszyn.

Ostatnio melduje również o wykonaniu swych zobowiązań młodzi wojewscy. Wszyscy członkowie z kół ZMP w Zielonej Górze, zreszłościowy przystąpił do konkursu czytelnego oraz zdobył 120 nowych czytelników.

Wesele w PGR Czerchycze

WROCŁAW (kor. wł.). Do wy- działu młodzieży wiejskiej ZMP ZMP nadszedł meldunek z PGR Czerchycze: — Zapraszamy na wesele pionierów. Ktoż to są ci szlachetnicy? Ona — Helena Porębska — pionierka z Czerchy- czy, on zaś Józef Klimas — jest w tymże PGR-ze traktorzystą — pionierem.

W ZW ZMP zrobił się ruch. Zaczęły dzwonić telefony. Po- wiadomiono zaraz Szkole Zna- dową Przemysłu Drzewnego w Złotoryi, że znaleziono już „od- biorców”, wykonanego w czyn- zie zjazdowym — kompletu mebli kuchennych. Był to podarunek ślubny, specjalnie przygotowany przez uczniów dla pierwszego w województwie małżeństwa pionierów.

T. F.
„Młodzi o sobie”
LUBLIN (kor. wł.). Pod takim hasłem Zarząd Miejski ZMP i oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zorganizowały w Lublinie przedzjazdową imprezę dla młodzieży. Wesoło było? — Chyba tak. Wiele oklasków ze- brała 6-letnia Beata, która re- cytując Brzechwę „Zer” nau- czyła poważnego, prowadzącego.

„Sztandar Młodych” w 1000 zakładach stołskich
WARSZAWA (inf. wł.). 1000 stołsk z prasą młodzieżową i książkami będzie czynnych w dniach II Zjazdu ZMP w sto- łecznych zakładach pracy, szko- łach i instytucjach. To czyn zjazdowy młodzieży warszaw- skiej.

Stoiska urządzane przez Za- rządy Zakładowe ZMP — czynne będą m. in. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, w Elektrowni, w Zakładach im. Róży Luksemburg, w Domu Słowa Polskiego, w Centralnym Domu Towarowym, w Miejskich Przedsiębiorstwach Komuni- kacyjnych.

4000 młodzieży będzie tu sprze- dawać „Sztandar Młodych” i in- ne pisma, aby jak najszersze rze- sze młodzieży stołecznej zapoznać z przedmiotem obrad i z uchwa- łami II Zjazdu ZMP.

A. R.
J. K.

Delegacja handlowa
wyjechała do Belgradu

Do Belgradu wyjechała pol- ska delegacja handlowa, która przewodniczy dr. Aleksander Wołyński, dyrektor departamen- tu traktatów w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Celem wyjazdu delegacji jest przeprowadzenie rozmów ze stroną jugosłowiańską w sprawie zawarcia umowy handlo- wej i placinowej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Fede- racją Republiką Jugosławi.

Kronika dyplomatyczna

W dniu 25 bm. nowomano- wany Ambasador Nadzwyczajny i Pelnomocny Federacyjnej Lu- dowej Republiki Jugosławii w Polsce p. Milorad Milatović zło- żył wizytę wstępną Ministrów Spraw Zagranicznych Stanisła- wa Skrzyszewskiemu.

Komunikat

Min. Spraw Wewnętrznych

Na przełomie lat 1954/55 doszły do Komendy Głównej MO sygnały o pojawieniu się w paru miastach pojedynczych sztuk fałszywanych banknotów 50-złotowych, łatwych do rozpoznania ze względu na brak znaku wodnego.

W tym celu energicznie działalności organów MO oraz dzięki pomocy ludności w dniu 21 bm. organa MO zatrzymały sorkowców fałszy- stów, którymi są: Benito Karno- liński i Henryk Skowronski, za- mieszkali w Bydgoszczy. Prze- kazano ich do dyspozycji Rejonowa- go Prekursora Wojskowego w Bydgoszczy.

Arrestowani fałszerze nie zdo- łali wprowadzić do obiegu więk- szej liczby fałszywk. Puszczono na wolność niewielką liczbę fałszy- fikatów, zastrzeżenie zostało już wy- cefnane przez terenowe oddziały Narodowego Banku Polskiego.

W 5 rocznicę proklamowania Republiki Indii

Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki wystosował z oka- zji 5 rocznicy proklamowania Republiki Indii depeszę gratula- cyjną do Prezydenta Indii R. Prasada. W depeszy czyta- my:

Naród polski, który z gorącą sympatią śledził i śledzi wyzwo- leńską walkę narodów Azji, dar- zący głęboką przyjaźnią wielki naród hinduski, przejawiający szczerą wolę utrzymania pokoju i umocnienia swej niepodległo- ci.

Zwalczyć sekciarstwo, mocniej powiązać się z masami młodzieży

Leon Janczak

Sekretarz ZG ZMP

W dotychczasowej dyskusji sporo krytycznych głosów padło pod adresem Zarządu Głównego ZMP. I trzeba bezwzględnie przypisać towarzyszącemu całe w brakach i zaniedbaniach pracy wychowawczej ZMP z młodzie- żą. Ma swój wielki udział i ZG ZMP. Należy do bezwzględnie właściwą ocenę na Zjeździe. Co leży u źródła — gdzie jest pęk pogrzebany jak mowa przysłowiu. Wydaje się, że na pierwszy plan należy wysunąć fakt, że ZG ZMP nie potrafił w swej pracy powiązać się moc- no z masami młodzieży — po- stawiać w centrum swej działal- ności sprawy, które nurtują młode ludzi w różnych środowis- kach. Był taki okres w pracy ZG ZMP, kiedy wysłaliśmy do zakładów pracy instrukto- rów przebranych za robotników, którzy nie przyznawali się, że pracują w ZMP, mieli lepiej rze- komo rozpoznawać sytuację. Dał z całą jasnością widzieć, że w sto- sowaniu takich metod krył się brak wiary w siły młodzieży, w jej zaufanie do organizacji.

Tymczasem jest dużo spraw z życia młodzieży, których nie tylko że nie trzeba tak gorącz- kowo szukać, ale które cisną się wprost w oczy. Do takich nale- żyłoby dołączyć jeszcze w nie- których gałęziach przemysłu, w PGM-ach, PGR-ach, braku świe- tła, zły stosunek ze strony nie- których kierowników zakładów do absolwentów szkół i inne.

Czy Zarząd Główny przepro- wadzał kompleksowną batalię w całym społeczeństwie i wśród młodzieży o poprawę warunków pracy i rozwoju kulturalnego młodzieży? Robiliśmy trochę wysiłków, celem polepszenia warunków dla pionierów w PGR-ach, ale w dotychczasowej naszej pracy mało było takich problemów, o któ- rych rozwijano Związek Młod- dzieży występowały publicznie. A przecież przyczyniłoby się to do zacieśnienia więzi młodzieży z instancjami — chło- pcy i dziewczęta wiedzieliby, ja- kimi sposobami zajmują się za- rządy ZMP i — utrzymywali by z nimi łączność. Gdyby mło- dzież pracująca w przemyśle wiedziała, że Zarząd Główny czy Wojewódzki ZMP występuje do Centralnej Rady Związków Za- wodowych, do organizacji tech- nicznych, do ministerstw, że trze- ba lepiej prowadzić pracę nad szkoleniem zawodowym i do- bywaniem kwalifikacji prze- młodzi, gorąco poparliby te wysiłki. Nieprzejmując się do-

kretnych problemów, za ma- ło przykładów do dyskusji z młodzieżą. Brało się to stąd, że za mało przykładałmy wa- gi, aby słuchać co mówi mło- dzież. Zarząd Główny i brak wiary w to, że młodzież potrafi słuszenie pracować, słusz- nie rozwiązywać zagadnienia, przeszkadzała wielu zarządcom ZMP do ZG włączenie w lepsze prace. Biurokracizm nie polegał tylko na tym, że siedzi się przy biurku. To jeszcze nie jest ten najgorszy biurokracizm. Naj- gorsza cecha biurokracizmu, jest to, że się nie wierzy w młodość i odrzuca od niej nie- wierzę, że to ona potrafi dobrze pracować. Jest w tym przejaw zarozumiałości, że wszystko musimy w instrukcji przewidzieć, napisać, gdyż wy- daje nam się, że gdzieś w jak- imś zakładzie pracy, czy w PGR-ze nie znajdzie się nikt, kto by umiał to zrobić. Ten brak ufności w twórcze siły młodzieży wynika ze słabo- ści ideologicznej aktywności, ze słabej znajomości naszego mar- ksisowsko-leninowskiejideo- logii, która mówi, że ma- sy ludowe są twórcami histo- rii. W dotychczasowej dyskusji poddane zostały już krytyce sekcjarstwo i wypaczenia pewnej części naszego aktywności. Należy dodać, że wypaczenia te odnoszą się w dużej mierze do młodzie- ży wiejskiej, wśród której nie ugruntowaliśmy dostatecznie głęboko przekonania, że ZMP jest ich organizacją. W pracy propagandowej na wsi — za- mało sięgamy do tradycji wspólnej braterskiej walki klas robotniczej i chłopów prze- ciwko faszystowskiej dyktatu- rze nacjonalistycznej — przeciwko ob- szaractwu, kapitalizmowi, reakcy- nizmowi klasowemu w Polsce przedwójkowej. Bywa i tak, że pracownicy aparatu ZMP wygłaszają przed młodzieżą wiejską odczyty o tradycjach ZMP nie wspominając o radykal- nym ruchu młodzieży chło- pskiej i jej walce wraz z mło- dzieżą robotniczą o prawa mło- dego pokolenia, przeciwko dyk- taturze nacjonalistycznej. Powodowało to poważne niezrozumienie na wsi, gdzie jeszcze do dziś są- żywe wspomnienia walk chło- pskich. U pewnej części aktywno- rożniła się nawet obawa wypo-

wiedania się na ten temat. Jest u nas takie powiedzonko: „stary sekciarstwo”, które przez wielu działaczy ZMP przyjmo- wane jest z dumą — że to niby oni, najprawdziwsi rewolucjo- niści. Zarząd Główny ZMP nie zwałczal skutecznie tych sek- ciarstwach wypaczeń — co wie- cie — przypuszczaliśmy w ma- teriałach programowych jedno- stronne nasświetlenie naszych tradycji. Kół ZMP na wsi le- piej będą wychowywać swych członków, mocniej będą oddzia- ływać na kolegów niezorgani- zowanych, większą zyskując so- bie przyjaźń i szacunek star- szych, gdy na swych spotka- niach i zebraniach będą przy- pominać młodzieży o walce chłopskiej i jej wsi i o całej Polsce o wyzwolenie społeczne, o tym, jak w tej walce har- towały się setki robotniczo-chło- pskiej. Zapominając o pracy wy- chowawczej ZMP historii walki chłopskiej przeciw obszaractwu- kapitalizmowi ustrojowi o- słabia naszą walkę z wpływami kulaków, którzy nienawidzą ZMP i starają się od niego od- ciąć młodzież chłopską.

J. RULSKI

Jedynie sekcjska walka z ma- samami młodzieży pozwoli nam uporać się z łamaniem demo- kracji we wznawiającej. I w tej dziedzinie brak Zarząd Główny ZMP ma sporo na swoim sumieniu. O demokracji we wznawiającej nie wy- starczy mówić — trzeba ją konsekwentnie przestrzegać i rozwijać we wszystkich instanc- jach i organizacjach. Tymcza- sem nie ma u nas dostatecznego szacunku do wybieranych in- stancji — zapominamy często o nich, że zostały wybrane i uciekamy się do prowadzenia całej pracy przy pomocy funk- cyjnego aparatu. Po konferen- cjach, nie bardzo troszczymy się o wybrane do instancji akty- wistów — wskutek tego za słabo rozwijają się kadry ZMP-owskie.

W dyskusji przedzjazdowej uczymy się wszyscy wiele. Naj- więcej do nauczania się i prze- wzięcia ma Zarząd Główny ZMP. Dużo krytycznych uwag, wypowiedzi i wniosków po- twierdzała znana prawda, że tylko w sekcji wsi i młodzie- ży instancje ZMP zdołają same wyzwać dużo inicjatywy i ak- tywności.

Obowiązująca zasada dla wszystkich aktywistów i za- rządów ZMP musi być fakt, że młodzież chce być i czuje się gospodarzem organizacji.

W głównych nurtach sztuki politycznej równowaga partyjnego jest wana obserwacja i gruntowna analiza, który nie odbywa się w żadnym razie automatycznie, jak najciszej uzależniony od faktów, od naszej umiejętności i walek klasowa. Wpływ oga klasowego mogą się zmniejszać w zależności od tego, ile sila oddziaływania na społeczeństwo, na rewolucyjny ideał i przeobrażenie reszek wrogich klas jest u nas silniejsza, te aczkolwiek w naszej izolowanej politycznie w dziedzinie, nie bez podstaw, nie sił imperialistycznych z zewnątrz, nie przebieg toczący się walki klasowej. Odrzucanie się od mas i od życia partyjnego musiałoby prowadzić do zatarcia właściwego zrozumienia kierowniczej roli partii w kształtowaniu przeobrażeń socjalistycznych w naszym kraju oraz do niedoceniania siły i skuteczności ideologicznego oddziaływania partii na całokształt stosunków społecznych. W warunkach słabości życia partyjnego w niektórych ogniwach aparatu bezpieczeństwa publicznego rozdziła się szkodliwa i antypartyjna atmosfera unikania kontroli partyjnej i traktowania organów bezpieczeństwa publicznego jako nadrzędnych.

Kierownictwo MBP nie potrafiło zrealizować w dostatecznej mierze codziennej

Stosunki te często i z dużą szkodą dla sprawy kształtują się nieprawidłowo. Nie brak w postawie wielu członków partii, a także członków instancji partyjnych zarozumiałstwa, wyniosłości, patrzności z góry na bezpartyjnych. W stosunkach z bezpartyjnymi są też objawy uginania się pod presją nastrojów bardziej zacofanych środowisk, uchylania się od aktywnej obrony stanowiska partii w niektórych trudniejszych do wytłumaczenia sprawach. To uchylanie się ma często swoje źródło w słabym uzbrojeniu ideologicznym.

Wreszcie nie wolno nam nie wyciągać wniosków z faktu, że wzrost kadr pozostaje w tyle za pilnymi potrzebami i no-

Wypadki dawienia krytyki wciąż jeszcze nie są rzadkie na różnych terenach.

Krytyka oddolna na zebraniach partyjnych jest wciąż niemiła i powściągliwa, a jeśli staje się ostrzejsza, spotyka się gdzieś niedzię, a nawet jest niekiedy dość obcesowo hamowana. Również krytyka oddolna często bywa szablonowa, formalna, opiera się na metodzie przyciszania kilku „dobrych przykładów” i kilku „złych przykładów”.

Chcemy, aby w oparciu o wskazania obecnego Plenum uczynić z krytyki oddolnej prawdziwy oręż w umacnianiu demokracji wewnątrzpartyjnej, w zwiększaniu aktywności członków Partii i rozwija-

lowo załatwiana. Na byśmy uniknęli szkód i błędów, gdybyśmy sobie przypomnieli wszelkie siły poznawania i wysuwania kadr, nie oddając tej sprawy w pacht młodym i niedoświadczonym, chociaż mającym często najlepszą wolę inżynierów.

Podstawowym zagadnieniem jest również uporządkowanie kontroli wykonania podejmowanych uchwał i decyzji Partii i Rządu. Sprawa ta przedstawia się jeszcze u nas źle. Musimy wypełnić do końca lekcje z przeszłości, nie podjąć konkretnych uchwał. Musimy na drodze konkretnego, szczegółowego (właśnie szczegółowego, bo w tym wypadku szczegółowość jest grzechem, lecz cnotą) sprawdzania

w których nie umieliśmy, nie potrafiliśmy przyciągnąć do współpracy, bo nie byliśmy ich, nie docieraliśmy do nich, a często, niestety, tu i ówdzie nie byliśmy ich. Tych ludzi musimy wyłowić z aktywnego życia politycznego, musimy w tym celu dać konkretne organizacjom Frontu Narodowego w szczególności zapewnić ich udział w realizacji miejscowych wyborczych Frontu Narodowego, aktywności w organizacjach Frontu Narodowego winni przenosić na zebraniach Frontu Narodowego, nie nasze zadania państwowe, nie i kulturalne, organizować je, notować opinie, wnioski, zgłoszenia, obywateli. Organizacja

dzi iud pracujący drogą budowy spo-

lenstwa socjalistycznego.

